Rok XXI Kraków-Podgórze, piątek 19 grudnia 1913. Nr. 291

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY
ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY" I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI".

OGŁOSZENIA
za wiersz petito 20 hal., za każdy zastępny raz po 16 halerzy: drobne ogłoszenia po 6 hal od wyrazu (minimum 60 hal.) Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor 8.
Załączniki: Koron 13 za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN" w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. „Nowiny" wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Odroczenie.

Sprawa reformy wyborczej została, jak wiadomo, odroczona i po raz nie wiedzieć już który przeniosła się znowu do Wiednia. Pocieszającym jest jednak fakt, że sprawa rokowań nie została rozbitą. Różnice, jakie zachodzą między Polakami a Rusinami w tej sprawie, są — jak się wyraził wczoraj namiestnik Korytowski — tylko ścianą papierową, którą się przy dobrej woli da usunąć.

Tej dobrej woli na razie brak Rusinom. Na posiedzeniu subkomitetu geometrycznego oświadczył wczoraj pos. Cegielski, że wprawdzie ruscy przywódcy zgodzili się na prace w subkomitetach komisyi dla reformy wyborczej, ale Rusini w nich pracować nie będą i to na podstawie uchwał swojej komisyi parlamentarnej. Po tem oświadczeniu i wobec faktu, że namiestnikowi nie udało się nakłonić Rusinów do wzięcia udziału w obradach subkomitetów, posiedzenie subkomitetu geometrycznego odroczono bez terminu. Rusini wprawdzie byliby się zgodzili na dalsze obrady tego subkomitetu, ale zażądali, aby subkomitet ten wziął za substrat cyfrę 12 okręgów dwumandatowych dla Galicyi wschodniej i tylko nad tem radził. Na to oczywiście Polacy się nie zgodzili.

Sfinalizowanie wielkiego dzieła stanęło na przeszkodzie „papierowa ściana".

„Słowo Polskie" donosi, że dla utrwalenia konsolidacyi stronnictw polskich prezydya klubów polskich podpisały zobowiązanie, że ws[illegible]ie stronnictwa solidarnie strzedz będą, aby w projekcie rządowym nie nastąpiły żadne dalsze na rzecz ruskich pretensyi zmiany i że żadne z nich nie wejdzie na własną rękę w rokowania z Rusinami.

Organ narodowej demokracyi wita dzień zjednoczenia się stronnictw polskich, jako „zwrotny punkt w naszem życiu politycznem".

Następca tronu.

W 51 rocznicę urodzin.

Następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand kończy w dniu dzisiejszym, 18 grudnia swój pięćdziesiąty rok życia.

Desygnowany na cesarza Austryi i króla Węgier wzbudzał Franciszek Ferdynand już oddawna, od śmierci Rudolfa powszechną uwagę. Dokoła jego osoby zgromadził się cały wieniec legend, przeważnie nieprawdziwych. Jedno tylko jest pewne, że austr. nast. tronu jest człowiekiem z charakterem, który nie ubiegał się o popularność mas i który nigdy nie krył się ze swemi przekonaniami. Przekonania te oparte są na głębokiej religijności.

Pięknym rysem charakteru następcy tronu było małżeństwo z hr. Chotek. Nie zawahał się wówczas zaryzykować swego stanowiska i zrzec się ewentualnie swych prerogatyw. Życie rodzinne następcy tronu jest wzorowe i to zyskuje mu sympatye ludności.

Następcy tronu „robią" zazwyczaj w liberaliźmie; Franciszek Ferdynand uchodzi natomiast za zwolennika klerykalizmu. Posądzają go nawet o to, że popiera bardzo gorliwie stronnictwo chrześciańsko-socyalne i że pozostaje w bliższych stosunkach z jednym z dzienników tego stronnictwa. Ile w tem prawdy jest, trudno osądzić. Prawdopodobnie jest w tem dużo przesady. Że dziennik wiedeński nie przeczy tej pogłosce i chętnie widzi, kiedy go łączą z następcą tronu, jest zrozumiałe. Nie wynika jeszcze z tego, aby to było prawdą. Głęboka religijność następcy tronu nie oznacza jeszcze, by polityka jego szła po linii stronnictwa chrześcjańsko-socyalnego.

Tak samo należy przyjmować ostrożnie pogłoski o zachowaniu się następcy tronu w czasie kryzysu bałkańskiego. Czego nie opowiadano o nim w tej sprawie. Imputowano mu, że jest przywódcą partyi wojennej i że pragnie za wszelką cenę wpędzić Austryę w awanturę wojenną. Podczas polowania w Springe miał rzekomo zażądać od cesarza Wilhelma pomocy Niemiec, na co cesarz Wilhelm miał odpowiedzieć: nie pobrękuj moją szablą. Jest to bardzo zręcznie ułożona bajeczka, której jedyną wadą jest jej nieprawdziwość. Do tej samej kategoryi należy także plotka, jakoby między cesarzem a następcą tronu zapanowało oziębienie stosunków.

Następca tronu jest człowiekiem dojrzałym, który w ciągu lat nauczył się obserwować wypadki bez uprzedzeń. Dlatego jesteśmy pewni, że nie jest i nie będzie zwolennikiem frazesów ani liberalnych, ani klerykalnych, lecz będzie obserwował życie ze stanowiska trzeźwego realizmu. Prawnopaństwowe jego stanowisko daje mu już teraz możność wpływania na politykę Austryi i Węgier. Obok Burgu decyduje już i teraz Belweder. A jeśli prawdą jest, że Franciszek Ferdynand jest przeciwnikiem centralizmu, a zwolennikiem reorganizacyi państwa w kierunku rozszerzenia autonomii, to świadczyłoby to tylko o jego wyrobieniu politycznem.

Jedno stwierdzić należy: następca tronu jest dziś jeszcze zagadką. Liberalni następcy tronu zmieniali się zazwyczaj po wstąpieniu na tron w kierunku przeciwnym. Być może, że rzekomo klerykalny następca tronu sprawi niespodziankę tym, którzy go za takiego uważają.

Franciszek Ferdynand jest zbyt wybitną indywidualnością, aby go można zbyć zdawkową nomenklaturą.

O ulgi przy wojsku.

Wczorajsze obrady delegacyi austryackiej poświęcone były omawianiu budżetu wojskowego. Szereg delegatów poruszył z tej okazyi mnóstwo bolą-

Dr Julian Ochorowicz.

Na przełomie dwóch epok.

8)

W niektórych doświadczeniach medyumicznych występuje także możność przenoszenia się atomów danego ciała (grafitu np.) pod wpływem prądów, nieznanych nam jeszcze bliżej, ale kierowanych myślą medyum (dwunasta nowość). Cząstki, oderwane od ołówka, kreślą z odległości znaki na papierze, niekiedy nawet przechodzą przez deskę albo przez kilka warstw papieru, dając tem dowód, że dla owych niesłychanie drobnych cząstek, zbitość materyi nie stanowi przeszkody. Jeżeli cząstki takie, zdyssocyowane, mogą przejść przez pory ciała, a następnie skupić się znowu w cos namacalnego, jak to zresztą miewa miejsce przy tak zwanych „aportach", to czy nie jest to zarodkiem przyszłych odkryć, które pozwolą nam kiedyś rozkładać i składać ciała, już nie w znaczeniu rozkładów i syntez chemicznych, ale w znaczeniu rozkładów i składów fizycznych? Już dzisiaj wiemy, że atomy mogą się rozkładać, bo na tem właśnie polega działanie radu: tylko że nie umiemy dotychczas żadnym środkiem chemicznym lub fizycznym sami wywoływać takich zmian, takich dyssocyacyi. One się przejawiają samorzutnie, bez udziału naszej woli. A tu na raz okazuje się, że podobne działanie może zachodzić pod wpływem samej woli, samej myśli, że to, co nie są w możności wywołać najwyższe temperatury jakie znamy, wywołuje nieznana nam, ale od nas względnie zależna forma energii!

Czy to nie dostateczny powód do przewrotu w pojęciach?

A teraz, pozwól pan, że zakończę jeszcze jednem spostrzeżeniem, jeszcze radykalniejszem od poprzednich:

Największym kontrastem, jaki dotychczas istniał w pojęciach ludzkich, było przeciwieństwo złudzenia i rzeczywistości. Między jednem i drugiem nie było mostu — chyba wyrazowe, wymyślone przez filozofów. Chociażby obraz kinematograficzny najdokładniej przedstawiał zdarzenia istotne, to jednak zawsze był on tylko złudzeniem, tylko wrażeniem jednego zmysłu, wzroku, do którego przez assocyacyę dołączały się, kompletując iluzyę i inne, oparte już tylko na wspomnieniach. Ale żeby obraz tego rodzaju postrzał jakiś czas na ekranie, lub gdzieindziej, a w dodatku dał się rozpoznać dotykiem — o tem jeszcze nikt nie słyszał!

Tymczasem medyumizm wytwarza takie obrazy wzrokowe, które:

1) nie są nawet kopią rzeczywistości, ale kopią wyobrażenia.

2) które mimo to można widzieć i... dotykać.

Które zatem są czemś realnem, pomimo, że są tylko odbiciem subjektywnego wyobrażenia.

W tym wypadku więc możnaby powiedzieć, że odbicie jest realniejszem, a przynajmniej dotykalniejszem od obrazu — czego jeszcze nikt nie obserwował.

Już w hypnotyzmie sprawdzono coś podobnego, ale w niższym stopniu. Przypominam so-

czek szerokiej ludności.

Del. Kerosec występował za wstrzymaniem dalszych zbrojeń.

Del. Londzin zaznaczył, że termin wiosenny głównego asenterunku jest w wielu wypadkach niekorzystnym. Ćwiczenia dla emigrantów sezonowych powinno się przełożyć na miesiące zimowe. Należy również inaczej traktować nowych rekrutów. Powinni ich kształcić taktowni oficerowie i podoficerowie i uwzględniać ich specyalne religijne i narodowe właściwości. Nowym rekrutom powinno się w pierwszych miesiącach służby udzielać w niedzielę bodaj jedną godzinę, by mogli rano iść sami na nabożeństwo. Urlopy podczas żniw należy w interesie ludności rolniczej znacznie rozszerzyć. Dalej delegat domagał się zniesienia rewersów demolacyjnych, stanowiących zwłaszcza dla ludności galicyjskiej wielki ciężar.

Del. Nemec postawił dwie rezolucye. Pierwsza wyraża życzenie, aby celem zapobieżenia nadużyciom, zabroniono żołnierzom i oficerom noszenia broni poza służbą, zaś druga żąda ze względu na drożyznę, aby żołnierzom od feldfebla w dół podwyższono żołd przynajmniej o 10 hal. dziennie, coby choć w części odpowiedziało podwyższeniu płac oficerów.

Ze świata politycznego.

Posłem do sejmu z wielkiej własności okręgu rzeszowskiego w miejsce śp. Stanisława Jędrzejowicza wybrany został wczoraj jednomyślnie p. Adam Jędrzejowicz ze Staromieścia.

Sprawa równouprawnienia żydów w Rumunii była wczoraj przedmiotem wyjaśnień hr. Berchtolda w delegacyi węgierskiej. Hr. Berchtold oświadczył, że sprawa ta mogłaby być załatwioną, gdyby wszystkie mocarstwa, które podpisały traktat berliński, postępowały zgodnie. Rząd rumuński uważa zresztą sprawę tę za swoją sprawę wewnętrzną.

Wybory w Chorwacyi przyniosły, jak donieśliśmy wczoraj, zwycięstwo koalicyi serbsko-chorwackiej, która zdobyła 45 mandatów, a więc ma sama absolutną większość w sejmie. Ponadto wybranych zostało 15 posłów, którzy wprawdzie nie należą do koalicyi, ale są skłonni do ugody z Węgrami. Wobec tego większość rządowa wynosi 60 na ogólną liczbę 88 posłów. Rezultat zwycięstwa koalicyi przyjęto w Zagrzebiu manifestacyami. Liczna publiczność urządziła przed mieszkaniami nowo wybranych posłów Zagrzebia owacyę, którą urządzono również banowi Skerleczowi. Konstatują, że baron Skerlecz okazał się lepszym politykiem, niż poprzedni ban, Tomasicz. Radykałowie serbscy i socyaliści nie uzyskali ani jednego mandatu.

Potrzeba pieniędzy w Serbii. Dyrektorzy serbskiego państwowego banku hipotecznego mi nister Stojanowicz i profesor Radowanowicz, udali się do Paryża celem uzyskania pożyczki dla banku w kwocie 30—40 mil. franków.

Instalacya albańskiego księcia odbędzie się dnia 18 stycznia. Książę nie będzie rezydował w Walonie, tylko w Durazzo, bo tylko w tem mieście znajduje się dom możliwy do zamieszkania przez księcia. Książę Wied zaczął się już uczyć po albańsku. W drodze do Durazza towarzyszyć mu będzie międzynarodowa eskadra.

Nowy rząd francuski zamierza za przykładem Niemiec wnieść do parlamentu ustawę o **jednorazowym podatku miliardowym na armię.** W związku z tym panem pozostaje cofniecie uchwalonej już przez parlament wewnętrznej po[illegible] na zbrojenia.

Rozłam wśród ludowców.

Min. Zaleski a afera p. Stapińskiego.

Minister skarbu Zaleski wysłał z Meranu do „Słowa Polskiego" telegram następujący:

Meran, 16 grudnia, g. 5'30.

„Chociaż chory i zdala od spraw publicznych, stwierdzam w interesie prawdy, że o podpisaniu dokumentu przez Stapińskiego z przyrzeczeniem popierania między innemi mojej polityki za pieniądze rządu, dowiedziałem się post factum. Istnienie dokumentu jest mi jednak wiadome.

Stwierdzam dalej, że p. Stapińskim nigdy nie posługiwałem się, a tenże w swoim dzienniku często mnie zwalczał, nazywając w artykułach o akcyi zapomogowej największym wrogiem kraju. Zaleski."

Oświadczenie min. Długosza.

„Polnische Corresp." ogłasza wywiad z ministrem Długoszem. Min. Długosz omówił swój stosunek do posła Stapińskiego i stwierdził, że przez wiele lat uważał Stapińskiego za człowieka, szczerze się poświęcającego sprawie włościaństwa. Chcąc z nim razem pracować, wstąpił min. Długosz do stronnictwa ludowego i poniósł wielkie ofiary materyalne w przekonaniu, że one idą na cele stronnictwa. Tymczasem p. Stapiński zawiódł dobrą wiarę, gdyż gotowość ministra do ofiar wyzyskiwał, ustawicznie żądając tych ofiar. Dopiero sprawa „Gazety powszechnej" otworzyła ministrowi oczy na właściwy charakter p. Stapińskiego. Minister przekonał się, że Stapiński rozporządza różnemi źródłami pieniężnemi i to skłoniło ministra do tego, że zażądał, aby p. Stapiński zrezygnował z roli przywódcy w interesie stronnictwa, powagi Koła polskiego i czystości życia publicznego. Minister chciał to przeprowadzić bez krzyku i oszczędzając Stapińskiego. Popierali go w tem najlepsi przyjaciele pos. Stapińskiego, posłowie Bojko i Średniawski. P. Stapiński do próśb i rad się nie zastosował, ale natomiast, gdy wybuchła afera „Canadian Pacific", która mu widocznie pokrzyżowała pewne plany, chciał wystąpić przeciw rządowi i przeciw namiestnikowi, a potem chciał nawet z frakcyą ludowców wystąpić z Koła, co ze względu na zbliżające się wówczas wybory delegacyjne byłoby [illegible] sprawiło poważne trudności polityczne. Party[illegible] poznała już właściwe cele pos. Stapińskiego i na znak nieufności nie wybrała go do delegacyi, choć on sobie tego wyraźnie życzył. Dopiero potem pos. Stapiński zrzeygnował. Zdawało się nawet, że pogodzi się z faktami, bo ofiarował ministrowi Długoszowi sprzedaż swego tygodnika. Nie chcąc zaostrzać konfliktu, był minister gotów to zrobić, ale pod warunkiem, że Stapiński nie założy żadnego nowego przedsiębiorstwa dziennikarskiego i nie będzie występował agresywnie. Jednakże pos. Stapiński nie przyjął warunków i zaczął kampanię przeciw min. Długoszowi i posłom, którzy potępiali czyny p. Stapińskiego.

Wówczas — kończył min. Długosz — ustały wszystkie względy na posła Stapińskie[go]. Frakcya parlamentarna polskiego stronnictwa [lu]dowego opublikowała znany list otwarty do w[y]borców wraz z kompromtującemi rewelacyam[i o] pośle Stapińskim, a ja na zgromadzeniu Rady [Na]czelnej w Rzeszowie potwierdziłem podniesi[one] przeciw niemu druzgocące fakty, ponieważ [by]łem zdecydowany uwolnić państwo, kraj, par[la]ment i Koło polskie od zatruwającej życie [pu]bliczne działalności pos. Stapińskiego; spodz[ie]wam się też, że wszyscy uczciwi ludzie znajdą [się] po mojej stronie."

Min. Długosz u hr. Stürghka.

Minister Długosz przybył wczoraj do Wi[e]dnia i o godz. 11 rano zjawił się w parlamen[cie] i odbył konferencyę z hr. Stürgkhiem.

Według przypuszczeń „N. Fr. Presse" nie p[o]ruszano na tej konferencyi między prezydent[em] ministrów a ministrem Długoszem kwestyi c[zy] ten ostatni wyciągnie z wypadków rzeszowski[ch] osobiste konsekwencye.

Według relacyi „N. Fr. Presse" wyraził s[ię] minister Długosz przed konferencyą z hr. Stürg[k]hiem w następujący sposób o zajściach w po[l]skiem stronnictwie ludowem: „Sytuacya, ja[ką] zastałem w Rzeszowie była tego rodzaju, że z[a]istniało niebezpieczeństwo, iż tendencye niek[o]rzystne, jakie się w ostatnim czasie pojawiły, d[o]znają tam aprobaty. Skutkiem nieprawdziwy[ch] sprawozdań rozszerzanych ze strony wrogo dl[a] mnie usposobionej, byłem zmuszony do udziele[]nia pewnych wyjaśnień, potwierdzających wyw[o]dy poprzedników, którzy mieli naszych zwolen[]ników poinformować o tem, co się działo w par[]lamencie i w kraju. Sprowokowano mnie do tych wyjaśnień gwałtownymi atakami. W postępowa[]niu mojem powodowałem się względem na inte[]res kraju, honor Koła polskiego i stronnictwa, d[o] którego należę, a wreszcie na parlament, które[go] pracy przeciwnicy moi znów zagrażają".

Grupa p. Stapińskiego.

Z Wiednia donoszą: Wczoraj obradowali [ci] posłowie, którzy pozostali przy p. Stapińskim. Obrady odroczono z powodu nieobecności dwó[ch] członków. Postanowiono wejść w porozumienie z posłami postępowymi i polecono p. Stapińskie[]mu wnieść w Izbie zapytanie co do pieniędzy [z] kasy rządowej na gazety i koszta wyborów.

O ile słychać, pos. Stapiński trwa przy za[]miarze wystąpienia z Koła Polskiego. Z jeg[o] zwolenników posłowie Wróbel i Śmiłowski do secesyi zapewne się nie przyłączą, objęłaby ona więc łącznie z pos. Stapińskim sześć osób.

Z różnych stron.

Lot: Petersburg—Berlin—Paryż. Z Petersburga donoszą: Rosyjski lotnik Wasiliew, który przed kilku tygodniami odbył lot z Petersburga do Moskwy i z powrotem, jeszcze tej zimy chce przedsięwziąć lot z Petersburga przez Berlin do Paryża. Wasiliew żąda, aby wynagrodzono mu koszta podróży w wysokości 10.000 koron przez składki dobrowolne. W pierwszym dniu zebrano zaraz 5 tys. koron.

Wysadzenie mostu kolejowego. Z Białogrodu donoszą, że bułgarscy komitetowcy wysadzili wczoraj w powietrze most kolejowy na rzecę Wardar pod Bymirkapu. Ruch kolejowy do Salonik został wstrzymany.

Zemsta za uwięzienie Pankhurstowej. Dzienniki londyńskie donoszą: W Devonport spalił się olbrzymi skład drzewa doszczętnie, którego wartość obliczają na 12.000 funtów. Podczas gaszenia strażacy znaleźli gazetę z napisem: „Zemsta za uwięzienie Pankhurstowej".

„Gioconda" w oblężeniu. Z Florencyi donoszą: Napływ publiczności do Ufficyów dla oglądania „Mony Lizy" był tak olbrzymi, że zniszczono wielkie okna w głównej bramie. Policya usilnie starała się utrzymać porządek, ale była bezsilną wobec formalnego oblężenia ciekawych tłumów, w końcu musiano sprowadzić batalion piechoty. Wczoraj 35.000 osób oglądało sławne arcydzieło Leonarda. Przyjaciel Perugii, u którego znajdowała się Gioconda przez dwa lata ukryta, nazywa się Vincenzo Lancelloti.

Pierwszym statkiem, który przepłynął kanał Panamski, był statek Ammundsena „Framm". Na oficyalne otwarcie kanału nie można było czekać, gdyż opóźniłoby to podróż do bieguna.

---

bie zawsze pierwszy fakt tego rodzaju, obserwowany przezemnie przed laty.

Chcieliśmy, żeby panna W. poszła z nami do teatru, czemu się stanowczo sprzeciwiała, mając twarz z jednej strony spuchniętą wskutek fluksyi. Usypiam ją i mówię:

„Twarz już nie jest spuchniętą" i — w tej chwili budzę.

Nie pamiętam com mówił, ale przeglądając się w lustrze, odzywa się ze zdumieniem:

— To dziwne, obrzmienie już zeszło!

Spoglądam na nią i widzę, że bynajmniej nie zeszło, ale ona ma to złudzenie, że zeszło. Ubiera się więc, żeby iść z całem towarzystwem do teatru.

Obserwuję ją i spostrzegam, że obrzmienie szybko się zmniejsza i po upływie jakich 15—20 minut już go rzeczywiście nie było.

Zatem: złudzenie wytworzyło rzeczywistość. Ale tylko w obrębie organizmu, przez wpływ nerwowy. Medyumizm posunął ten sam proces poza granice ciała, w świat martwy. Z jednej strony wyobrażenie księżyca, jak to wykazałem w moich doświadczeniach, może się odbić na kliszy jako obraz fotograficzny księżyca (trzynasta nowość) — z drugiej, jak to obserwował między innemi prof. Richet, ręka ciała astralnego zmateryalizowana tak, że można ją było dotykać przez kotarę, na rozkaz stworzyła sobie formę namacalną bransolety, której również wszyscy mogli dotykać. Wyobrażenie wytworzyło przedmiot. Ten przedmiot zniknął wprawdzie, ale jakiś czas był przedmiotem. Odwrotnie znów mogą znikać chwilowo, „dematerYalizować się" przedmioty naprawdę istniejące — w tym przypadku np. była moja zapalniczka, której stale używam, a która już raz nie istniała — w warunkach ścisłych. (Cdn.)

Lot panny Harbord przez kanał. Angielska lotniczka panna Assheton Harbord wzniosła się wczoraj przed południem z pasażerami na lotnisku w Hendon, aby przez kanał przelecieć do Paryża. Lotniczka nad kanałem dostała się w gęstą mgłę i błądziła 2 i pół godziny nad kanałem, aż wreszcie wylądowała w pobliżu Rouen. Po zaopatrzeniu się w benzynę, wzniosła się do lotu do Paryża, [illegible] przybyła nad wieczorem.

Król Menelik umarł i to pono naprawdę. „Daily Mail" dowiaduje się od swojego korespondenta, że cesarz Menelik, o którego śmierci donoszono już kilkakrotnie, zmarł w ubiegły piątek w Abisynii, licząc 73.

Morderstwo w Pradze. Z Pragi donoszą: Na jednej z najbardziej ożywionych ulic Pragi dokonano wczoraj niezwykłego napadu rabunkowego. Czeladnik krawiecki Kopalek, liczący 32 lata, wpadł w biały dzień do mieszkania 45-letniej trafikantki Langmayerowej na poddaszu i zamordował ją, chcąc ją obrabić, dowiedział się bowiem od panny w sklepie, że trafikantka jest kobietą zamożną. Ujęto go w chwili, gdy okrwawiony chciał uciec z mieszkania ofiary.

Zamordowanie siostrzenicy. Jak donoszą z Pragi, w Hostiwicach, niedaleko Pragi, padła ofiarą mordu właścicielka młyna Anna Rohan. Udusiła ją jej siostrzenica, której dotąd ująć nie zdołano.

Krwawe dramaty życia. Z Młodego Bolesławia donoszą: W sobotę rano zastrzelił w Lustenicach wachmistrz żandarmeryi Kott swoją żonę i dwoje dzieci, a następnie pozbawił się sam życia. Powodem krwawego dramatu były przykre stosunki materyalne.

W kasie powiatowej w Gracu rozegrał się onegdaj krwawy dramat. Wydalony ze służby urzędnik Kraus zjawił się w lokalu Kasy i strzelił do dyrektora Niemanna, trafiając go w brzuch. Następnie strzelił jeszcze kilkakrotnie do obecnych w sali urzędników, z których dwu zranił, poczem dwoma strzałami odebrał sobie życie.

Powstańcy w Meksyku ponoszą wciąż klęski, a wojska rządowe odnoszą zwycięstwa. Oddziały powstańcze rozproszyły się celem podjęcia drobnych akcyi. Generałowie Huerty chcą osaczyć zupełnie przywódcę powstańców Villa. Północne stany Ameryki wysłały swego zastępcę do Chichuachua, aby żądał od generała Villi poszanowania obcokrajowców i ich majątku. W bitwie pod Tampico zginęło przeszło 1000 powstańców. Obcokrajowcy są wszyscy w niebezpieczeństwie.

Ograniczenie wychodźtwa do Ameryki. Parlament Zjednoczonych Stanów uchwalił ustawę emigracyjną, która żąda, aby każdy wychodźca umiał czytać i pisać w jednym języku. Oprócz tego ustawa przepisuje, że każdy obcokrajowy, który w przeciągu trzech lat po swem przybyciu do Ameryki zniszczy majątek lub popiera dążności do obalenia rządu lub zamordowania urzędników państwowych, ma być natychmiast wydalony.

Dwa miliony długów niewiasty. Przed kilku dniami aresztowano w Stuttgarcie wdowę po majorze Kiesingerową za liczne oszustwa kredytowe. Stwierdzono dotąd, że długi jej wynoszą przeszło 2 mil. marek. Do poszkodowanych należą wszystkie warstwy społeczeństwa, oficerowie, listonosze, służące, rzemieślnicy i drobni przemysłowcy. Wysokość pożyczek wynosi od 10 mk — 100 tysięcy mk. Majorowa posługiwała się całą armią agentów do zaciągania pożyczek.

Zatonięcie okrętu. Dzienniki niemieckie donoszą: Parowiec rządowy „Friedland" niedaleko wyspy Borkum spostrzegł parowiec rozbity na pełnem morzu. Znaleziono także majtka bez życia pływającego po morzu. Majtek miał pas ratunkowy z napisem „Narwick". Dalej znaleziono również łódź ratunkową, w której znajdowały się zwłoki oficera z ciężkiemi ranami na głowie. Prawdopodobnie parowiec „Narwick" zatonął z załogę 30 ludzi.

Niedaleko Islandyi utonął parowiec „Desdemona" z całą załogą. Na pokładzie jego znajdowało się 12 ludzi.

Skazanie hrabiny z półświatka. Po kilkutygodniowych rozprawach zakończył się w Berlinie proces przeciwko hr. Fischer v. Treuberg, córce blacharza, która odgrywała wielką rolę w półświatku berlińskim. Zwolniono ją z zarzutu lichwiarstwa, ale skazano za obrazę i wymuszenie na rok i trzy miesiące więzienia oraz na 1500 marek grzywny.

Główne wygrane loteryi klasowej.

W drugiem ciągnieniu loteryi klasowej było do wygrania sześć wielkich, t. zw. »treferów«, łącznej wartości 130.000 koron, oraz cały szereg mniejszych wygranych, poniżej 2.000 koron. — Z tych 130.000 koron, jak donoszą pisma wiedeńskie, wypłacono okrągło 40.000 koron. Główną wygraną w kwocie 70.000 koron wygrało siedmiu ludzi. Sześciu z nich miało ósemki losu, na który padła wygrana, jeden ćwiartkę. Szczęśliwcami tymi byli: mały handlarz węgla, kantorzystka, szewc, szwaczka, pewien lekarz i dwóch rękodzielników. Z pomiędzy nich tylko dwóch zjawiło się osobiście w dyrekcyi loteryi z ósemkami losu i zabrało sobie przypadające na nich części po 8.750 koron. Drugą wygraną, w kwocie 30.000 koron przyznał los jakimś szczęśliwcom w Galicyi. Los odnośny sprzedany został w Stanisławowie i kupiony przez czterech ludzi, z których każdy kupił ćwiartkę. Dotychczas tylko jeden z nich zainkasował za pośrednictwem banku pieniądze.

Trzeciego »trefera« w kwocie 15.000 koron wygrało ośmiu ludzi. Kto, jeszcze niewiadomo.

Z trzech wygranych po 5.000 koron przypadły wszystkie w udziale Wiedeńczykom. Jeden z nich, właściciel całego losu, widocznie człowiek bogaty, dotychczas nie zgłosił się po wygraną.

Główna wygrana pierwszej klasy ciągnienia w listopadzie została już w całości podjętą. Wygrało ją czterech ludzi, z których każdy posiadał ćwiartkę losu. Szczęśliwymi pupilami losu byli czterej chłopi styryjscy.

Tragiczny zgon robotników w kopalni.

7 trupów — 17 sierót.

»Dziennik Cieszyński« donosi o katastrofie w szybie »Emma« w Morawskiej Ostrawie następujące szczegóły:

W piątek po godz. 3-ej popołudniu podczas zjazdu do szybu windą, nagle urwała się lina, na której uczepiona jest klatka windy i to w chwili, gdy znajdowało się w niej 7 zjeżdżających do pracy górników. — Już prąd powietrza musiał uśmiercić górników. Runęli w przepaść o głębokości 350 m. Nieszczęśliwcami są: 45-letni strzelec Piotr Nowak, 45-letni kopacz Józef Gawenda, 35-letni kopacz Jan Papala, tacznicy: 16-letni Fr. Dąbrosz, 14-letni Alojzy Szymaniok i 14-letni Józef Piekarczyk. Po nieszczęśliwych ojcach pozostały 4 wdowy i 17 sierót bez żywiciela. Katastrofę spowodował brak troski o bezpieczeństwo życia robotników, stwierdzono bowiem, że kontrola liny była za mało wzorową i sumienną. Lina była przeżarta rdzą i urwała się u samej windy, co wskazuje, że została źle spojona. Są jeszcze przy każdej windzie zęby, które na wypadek urwania się liny automatycznie wgłębiają się w belki drewniane. Lecz zęby te zawiodły. Winda poleciała na dno szybu, gdzie wszystkich siedmiu robotników znaleziono do niepoznania zniekształconych.

Szyb »Emma« w Polskiej Ostrawie jest własnością hr. Wilczka. Istnieje od roku 1860. — W kopalni tej wydarzyły się już dawniej dwie katastrofy: pierwsza w r. 1875 w dniu 20. maja, podczas której zginęło 6 robotników, a druga, która wydarzyła się 8. października 1884 r. pociągnęła za sobą życie 20 robotników.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert Filharmonii czeskiej.

Zapowiedziana jako piąty koncert abonamentowy, produkcya Filharmonii czeskiej z Pragi — odbył się onegdaj występ miłych gości z nad Wełtawy, którzy pod wodzą dra Wilhelma Zemanka stanęli na estradzie krakowskiej w sile 70 muzyków, tworzących wspaniały oraz imponujący zespół dźwiękowy. Przy pultach zasiedli wytrawni muzycy, artyści w swoim zawodzie. Przywitani rzęsistymi oklaskami przez wypełniającą salę publiczność, rozpoczęli produkcyę świetnem wykonaniem wspaniałej uwertury Vitežslava Nowaka „W Tatrach", zagraną z rafinowaną precyzyą, oddającą świetnie nuanse dzieła, pomyślanego na sposób nowoczesny, a utworzonego z wyzyskaniem wszelkich środków współczesnych zdobyczy techniki instrumentacyjnej. W programie, złożonym z dzieł twórców czeskich, znalazł miejsce także i wspaniały utwór polskiego natchnienia, prześliczna „Powracająca fala" Karłowicza, dzieła, które należy do najznakomitszych utworów literatury orkiestralnej polskiej. Dzieło przedwcześnie, tra-

[illegible] HYGIENY.

Nerwowy brak łaknienia

Nerwowy brak łaknienia daje się przeważnie zauważyć u dziewcząt w okresie dojrzewania. Najważniejszymi objawami są: brak łaknienia — może wystąpić po zapaleniu kiszek lub zwyczajnem zapaleniu prewodu pokarmowego, lub też po silnem wstrząśnieniu nerwowem.

Brak łaknienia nie jest połączony ze wstrętem do jedzenia; to ostatnie jest obojętne. Osoby dorosłe i dzieci, dotknięte tem cierpieniem, chudną nadmiernie, skórę mają suchą, kończyny zimne, niekiedy sine, obrzmiałe. U dziewcząt tych daje się zauważyć brak miesiączki. Do tych wszystkich przejawów przyłącza się wreszcie brak snu, niepokój, przytępienie inteligencyi, zmiana usposobienia. Lekarze, którzy opisywali przypadki braku łaknienia nerwowego, zwracają w szczególe uwagę na to, że nie jest zupełny objawów neurastenii (ból głowy, ziewania, atonia kiszek i żołądka) oraz histeryi (zwężenie pola widzenia, miejsca bolesne i t. p.) Chociaż może się zdarzyć, że chora — dotknięta jest jednocześnie nerwowym brakiem apetytu i histeryą; wówczas można zauważyć nadczułość żołądka, wymioty i t. podobne.

Niekiedy nerwowy brak łaknienia przechodzi na pewien czas, by potem znów powrócić. Chorzy, dotknięci nerwowym brakiem łaknienia, nie odczuwają ani łaknienia, ani głodu, ani pragnienia.

Najczęściej zapadają na cierpienie to dziewczęta, obarczone dziedzicznie pod względem nerwowym, chociaż nie histeryczki. Rokowanie jest dość poważne — wyzdrowienie może nastąpić, chociaż nawroty zdarzają się często — niekiedy nawet choroba kończy się śmiercią wskutek wycieńczenia. Chorzy najczęściej zapadają w końcu na gruźlicę, szczególnie, jeżeli znajdują się ku temu w odpowiednich warunkach — gdyż utrata sił, wyniszczenie ustroju, niedokrwistość stanowią u osobników usposobinych znakomite podłoże dla laseczników Kocha.

Jeżeli leczenie rozpocząć dość wcześnie, to wyzdrowienie może nastąpić w ciągu 6—8—12 tygodni; należy zmienić warunki życia i odosobnić chorego. Dziecko pod wpływem osób obcych — któremu lekarz przemówi do przekonania — zaczyna w końcu jeść — należy choremu kazać leżeć w łóżku. Najpierw podaje się płynne pokarmy (zupe, mleko), następnie stałe (jajka, pure, później ryby, mięso i t. p.) Wagi, o ile chory zaczyna jeść, szybko przybywa. Apetyt podniecają nieco suche wycierania z alkoholu, a także hydropatya (obcierania, prysznice i t. p.). Żelazo i arszenik wyników nie dają, natomiast kąpiele powietrzne i słoneczne okazały się nader pomocnemi przy odosobnieniu i stosownej psychoterapii.

Prócz nerwowego braku łaknienia u dorastających, znany jest nerwowy brak łaknienia u niemowląt; sporo wypadków opisał Forchheimer; zdarza się to często w lecie u dzieci do 2 lat — przypadki takie opisuje też Ostheimer; w tych razach pomaga soda, t-ra nuc. vomic., głównie zas zmiana miejsca (klimat chłodniejszy). Ten letni brak łaknienia u dzieci podobny jest do nerwowego braku łaknienia.

giczną śmiercią zgasłego muzyka, odt... ...yli filharmonicy czescy z pietyzmem, na jakie zasługiwało, wprawiając audytoryum w szczery zachwyt, jaki się przejawił w licznych i nader rzęsistych oklaskach. Że utwory czeskiego natchnienia: Suka „Scherzo fantastyczne", Smetany „Szarka" z cyklu „Ma vlast" oraz wspaniała symfonia „Z nowego Świata" Smetany zagrano z artystyczną dystynkcyą, zbytecznem byłoby nadmienić.

Występ filharmoników praskich był poważnym ewenementem w dziejach tegorocznego sezonu koncertowego, którym interesujący się melomani krakowscy, oczekują z niemałą niecierpliwością drugiego występu, zapowiedzianego na najbliższą niedzielę.

St. Bursa.

Teatr miejski zapowiada na sobotę pełną czarującego wdzięku komedyę Szekspira „Stracone zachody miłości". Sztuka ta napisaną została, jak wiadomo, w tymsamym okresie czasu, co dwie inne komedye genialnego pisarza: „Dwaj panowie z Werony" i „Komedya omyłek" i błyszczy tymsamym niezrównanym ciętym dowcipem. Graną była po raz pierwszy w r. 1598 w obecności królowej angielskiej Elżbiety, która w dwornej tej krotochwili, usianej gęsto alluzyami do ówczesnych stosunków politycznych, wielkie znalazła upodobanie. I teraz, po tylu wiekach, pomimo, że aktualność tych alluzyi zbladła, nie przybladł jednak wytworny wdzięk niezrównanego dyalogu, tej arcyzręcznej szermierki słów i nie stępiło się ostrze subtelnego dowcipu, które czyni z krotochwili tej istny fajerwerk humoru tego po wiek wieków nieśmiertelnego pióra.

II. Koncert Filharmonii czeskiej. zapowiedziany na niedzielę 21. b. m. będzie miał w programie dwie pierwszorzędne atrakcye. Pierwszą z nich jest współudział znakomitego skrzypka Pawła Kochańskiego, który wykona sławny koncert skrzypcowy Brahmsa, jeszcze nigdy u nas nie grany w swej oryginalnej formie t. j. z towarzyszeniem orkiestry. Drugim niezwykle interesującym punktem programu jest rozgłośne preludyum Debussego »Popołudnie Fauna«, które uchodzi za szczyt twórczości wielkiego nowatora francuskiego. Od dwóch lat dzieło zyskało senzacyjną popularność wskutek choreograficznej fantazyi ułożonej na tle tej muzyki przez słynnego baletnika Nizińskiego. Oprócz tych utworów grane będą dwa fragmenty Wagnerowskie: »Waldweben« z Zygfryda i Jazda Walkiryi, rozpocznie zaś koncert II. symfonia Beethovena nie grana jeszcze w Krakowie przez żaden z wielkich przyjezdnych zespołów orkiestrowych. Bilety na ten ciekawy koncert sprzedaje kasa Starego Teatru.

Polscy śpiewacy na obcych scenach. Tadeusz Bukowski, baryton, zaangażowany do opery w Osieku, cieszy się wielkiem powodzeniem u publiczności oraz prasy, która polskiemu artyście nie szczędzi wyrazów uznania, chwaląc dźwięczny głos znakomicie postawiony (uczeń prof. Horbowskiego), oraz talent dramatyczny. W operze kroackiej w Osieku pracuje nadto kilka polskich sił śpiewackich, znanych w Krakowie. Oprócz p. Bukowskiego pracuje na scenie tej p. Łowczyńska, sopran dramatyczny, siostra cenionego u nas tenorzysty (który śpiewa w Lublanie), oraz p. Helena Palczewska, która dotąd śpiewała w operze poznańskiej. Partye basowe śpiewa w operze tej p. Fotygo, również artysta opery poznańskiej.

P. Łowczyński występował w wiedeńskiej „Volksoperze" z powodzeniem na gościnnych występach, wywożąc z naddunajskiej stolicy do Lublany, gdzie śpiewa stale, nader pochlebne recenzye.

Z młodszych śpiewaczek krakowskich wystąpiła w Poznaniu p. Ewa Kowalska, uczenica prof. St. Bursy, na koncercie Koła śpiewaczego „Chopin", które wykonało większy utwór nestora muzyków Wielkopolski, Bol. Dembińskiego „Pieśń o Żmudzi". P. Kowalska wykonała partyę solową, a nadto śpiewała w drugiej części koncertu szereg pieśni, zdobywając oklaski oraz pochlebne recenzye w prasie codziennej.

Z Wiednia donoszą, iż p. Marya Donner, kształ... się u prof. Horbowskiego, zaangażował Zygfryd Wagner do cyklu tegorocznych „Festspiele" w Beyreut. Obecnie kształcą się w znakomitej metodzie prof. Horbowskiego także p. Nowakowska, b. artystka sceny krakowskiej i utalentowany tenor W. Pietroń, rokujący piękną przyszłość. W konserwatoryum wiedeńskiem kończą studya pod kierunkiem p. Róży Papier pna Tea Garfunkłówna, oraz Janina Rewicz.

Egzamin państwowy z muzyki zdały pp.: Olga Słomczyńska i Wanda Świszczowska, uczenica kursu przygotowawczego do egzaminów państwowych w Instytucie muz.

Z dnia.

Nieludzkość.

Jeden z naszych Czytelników pisze nam:

Od kilku miesięcy wiedzie mnie droga do biura i z powrotem do domu ul. Tomasza. Przy tej ulicy znajduje się obecnie hala licytacyjna. Ile tam biedy i łez, z tego sobie mało kto sprawę zdaje.

Przesilenie ekonomiczne w sferach średnich największe wyrządziło spustoszenie. To też bieda najsroższej zagląda do mieszkań klas urzędniczych i rzemieślniczych.

W hali licytacyjnej zauważa się obecnie codziennie licytacye ruchomości po największej części urządzeń mieszkalnych, a więc: łóżek, stołów, krzeseł, szaf i t. p. Naturalnie, że sprzęty oddane zostają za bezcen i prawie nie ma wypadku, ażeby wierzyciel znalazł pokrycie swej pretensyi w uzyskanej cenie licytacyjnej. Cała prasa powinna się tą nader przykrą sprawą zająć i przemówić do serc i sumień wierzycieli, ażeby przeczekali ten srogi czas i użyczyli swoim dłużnikom zwłoki w zapłacie, zwłaszcza, że swojem postępowaniem nie osiągają celu, bo uzyskane kwoty za meble są minimalne i ich pretensyi nie pokrywają, a równocześnie pozbywają biednych i nieszczęśliwych najpotrzebniejszych sprzętów domowych.

Podczas wojny bałkańskiej korzystał prawie cały Bałkan z prawa tak zwanego „moratorium", na zasadzie którego w czasie trwania wojny nie można było domagać się od dłużnika zapłaty pretensyi. Ustawodawca wychodzi ze słusznej zasady, że w czasie zupełnego zastoju ekonomicznego i wstrzymanych kredytów żaden dłużnik nie był w stanie swoim zobowiązaniom zadość uczynić.

Wojna bałkańska i naprężone stosunki polityczne między Austryą i Rosyą dały się szczególnie Galicyi we znaki. Austryacki ustawodawca mierząc Galicyę miarą bogatych Czech Dolnej i Górnej Austryi, zapomniał o naszej biedzie. Nie wprowadzono wprawdzie do Galicyi tak zwanego „moratoryum", ale nasze własne obywatelstwo, nasze banki i inne instytucye kredytowe powinny uwzględnić położenie zubożałych klas i nie dochodzić swych praw środkami srogimi, jakimi jest pozbywanie bliźniego najniezbędniejszych sprzętów domowych.

Ze stowarzyszeń.

Odpadki metalowe na T. S. L. W tych dniach przystąpił Zarząd I Koła TSL. w Krakowie do zbierania po handlach krakowskich odpadków metalowych do skrzynek na ten cel umieszczonych. Magistrat udzielił na ten cel skrzynek z Zakładu czyszczenia miasta. Za granicą przemysł przerabiania odpadków jest bardzo rozpowszechniony i istnieją poważne i silne przedsiębiorstwa zatrudnione przy zbieraniu i przerabianiu różnego rodzaju odpadków. U nas Koło I TSL. daje początek i liczy na pewien dochód z tej akcyi. Kupiectwo tutejsze użyczyło tej akcyi wydatnego poparcia i we wszystkich ważniejszych handlach umieszczone są skrzynki, do których wrzucane będą odpadki metalowe.

Działalność P. T. E. dla rolnictwa. Komitet c. k. Tow. rolniczego w Krakowie wysłał na ręce p. ministra dla Galicyi memoryał, w którym podnosi znaczenie działalności Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego dla krajowego rolnictwa i przedstawia je jako najważniejszy w kraju czynnik przeciwdziałający gorączce wychodźczej, zapobiegający brakowi robotników w gospodarstwach rolnych i ułatwi... racyonalne zorganizowanie krajowych warszt... pracy rolnej, a w szczególności przejście do inte... wnego gospodarstwa.

Memoryał wyraża obawę, aby ta jedyna pr... dziwie obywatelska instytucya emigracyjna nie ... znała w swej działalności przeszkód i kończy się ... zwaniem do rządu o zapewni... e jej szczerego i ... datnego poparcia władz i uwzględnienia jej post... tów. Podobne podanie na ręce ministerstwa dla ... licyi wysłało również prezydum Tow. Gospodars... go we Lwowie.

Zgromadzenie urzędników bankowych. W ... dzielę 21 bm. odbędzie się w sali Rady Powiato... o g. 3 po poł. doroczne Walne Zgromadzenie K... kowskiego Koła Związku urzędników bankowyc... kas oszczędności.

Odznaczenie wydawnictw Związku turystycz... go. Ministerstwo robót publicznych zawiadomiło K... jowy Związek Turystyczny, że Jury tegorocznej W... stawy Wszechświatowej w Gandawie odznacz... wydawnictwa przewodnikowe Krajowego Związ... Turystycznego oraz stosowany przez Związek s... sób reklamowania kraju, najwyższą nagrodą „di... me de grand Prix".

Co słychać w mieści...

Kraków, 18 grudnia.

Ze spraw miejskich.

W przyjeździe ze Lwowa do Wiednia prez. ... Leo zatrzymał się przez pół dnia w Krakowie i ... się na na posiedzenie sekcyi lej rady miejski... ej. ... rej przez krótką chwilę przewodniczył. Następni... była się dłuższa konferencya między prezy... tem a obu wice prezydentami w sprawach miej... przyczem ustalono, że najbliższe posiedzen... rady odbędzie się jeszcze przed świętami, w poniedzia... d. 22 bm.

Na porządku dziennem tego posiedzenia stoi ... dzy ine mi sprawa krótkoterminowej pożyczki ... kwocie 2 milionów K. w tow. „Mercur".

Następnie około godz. 9 wiec... odbyła się ... prezydenta konferencya, w której wzięło udział ... ka wybitnych osobistości poza rady w sprawi... gólnej sytuacyi parlamentarnej.

Walka o cennik drukarski. Do dzisiejszego ... meru „Nowin" dołączamy do całego nakładu bro... rę Związku właścicieli drukarń p. t.: „Walka o ... nik drukarski i znaczenie jej dla społeczeńst... Broszura ta przeedstawia istotę obecnego zat... między pracodawcami a robotnikami w przem... drukarskim.

Odbiór nowych linii tramwajowych nastąpił ... siaj po godzinie 9. Ministeryalną komisyi obch... wej przewodniczył starszy insp. Juranek z jenera... inspekcyi kol. państw. i nadkom. Czermak. Kom... objechała nowe linie i omówiła środki zabezpie... nia przejazdów na zakrętach.

Klinika stomatologiczna mieści się obecnie w ... wym lokalu przy ul. Garncarskiej l. 11. który zo... otwarty i poświęcony dzisiaj o godz. 9 przed po... Nowy lokal kliniki stomatologicznej (dentystycz... Un. Jagiel. obejmuje 10 dużych sal. Na czele zakł... stoi dyr. prof. dr. Łepkowski, którego asysten...

jest dr. L. Grabczak. Dział techniczno-dentystyczny prowadzą pp. E. Jachimowicz i L. Angelus

Na Boże Narodzenie należy wypiekać ciasta i orty tylko według chlubnie znanych recept dra Oetkera, które można dostać w każdym sklepie, lub za darmo wprost od dra Oetkera w Baden koło Wiednia. Po użyciu proszku dra Oetkera nabierają wszystkie ciasta i torty rzadkiego, delikatnego smaku.

Podgórska Rada miejska odbędzie posiedzenie we czwartek, 18 bm, w poniedziałek, 22 i w dnie następne o g. 6 wiecz.

Podgórskie zapiski policyjne. Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Jonasa Holzera przy ul. Kalwaryjskiej i zabrali 5 kubków srebrnych i biżuterye wartości kilkuset koron. O tej samej porze zakradł się jakiś złodziej do mieszkania Sabiny ...sner przy ul. Czarneckiego, a nie mogąc się uporać z szafami i komodami rozbił spiżarkę i kierując się zasadą „lepszy rydz jak nic", zabrał flaszkę borówczaku, flaszkę wiśniaku i 30 jaj. Na ekspozyturę policyi doniósł wieśniak Ludwik Kaim ze Słupnika szlacheckiego, że onegdaj zgubił na drodze do Wieliczki 336 koron w trzosie. Niejaki Sternlicht, jadący wozem ze stacyi Podgórze—Płaszów, wiózł 1 paczkę noży. Na ul. Wielickiej jakiś złodziej wyskoczył z tyłu na wóz i paczkę skradł.

Szajka złodziejska. Podczas obławy podgórskiej policyi za wspólnikami sprawcy kradzieży na 7.000 koron u radcy m. dra Aronsohna aresztowano kilku wyrostków w wieku 17 do 19 lat. Wszyscy przyznają się do współudziału w kradzieży. Również urządzono rewizyę w mieszkaniu pewnego znanego rzezimieszka w Ludwinowie, u którego znaleziono marki i pieniądze, pochodzące z kradzieży na poczcie w Zatorze.

Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu. Onegdaj po południu w lasach, należących do dóbr Krzeszowice pod Kopcami dr Jan Walkowski, powszechnie szanowany i ceniony w pow. chrzanowskim, polował na jelenie w towarzystwie gajowego. Trzymając broń nabitą kulą — pośliznął się i upadł, przyczem kurek zawadził o guzik od futerka. Broń wypaliła, trafiając gajowego w biodro. Zanim nieszczęśliwego zdołano przewieźć do Krakowa, zmarł

Kronika żałobna.

Amalia Ettingerowa, wdowa po prof. Un. Jagiell., członki akademii umiejętności i prymaryuszu szpitala izrael. zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 85. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 11-tej przed poł. z domu żałoby przy ul. Grodzkiej l. 4.

Polscy posłowie socyalno-demokratyczni postanowili wnieść wniosek, stawiający ministra Długosza w stan oskarżenia. Jak wiadomo do wniosku tego potrzeba 40 podpisów. Socyaliści niemieccy odmówili swych podpisów. Wobec tego teraz posłowie socyalistyczni z Galicyi zwrócili się o podpisy do Czechów i Rusinów. Posłowie Breiter i Reizes również stawiają taki sam wniosek. Breiter ma zażądać na początku posiedzenia odroczenia rozpraw na jedną godzinę, aby rządowi dać możność odpowiedzi na interpelacyę, skąd rząd dawał pieniądze ministrow' Długoszowi na wybory.

Prezydent dr Sylwester powiedział: **„Nie wiadomo, czy posiedzenie się odbędzie".** W tej chwili godzina 10 m. 30 obraduje komisya parlamentarna Koła Polskiego w obecności ministra Długosza.

Rusini odbyli przed chwilą naradę. Jeden z posłów ruskich oświadczył waszemu korespondentowi, że posłom ruskim chodzi o to, by nie dopuścić ani na krok dalej toku rozpraw. Czy będzie obstrukcya hałaśliwa czy spokojna **to okaże się niebawem, zależeć będzie jak ukształtuje się sytuacya.**

Przed chwilą ukończył posiedzenie klub ludowców, grupujących się około ministra Długosza. **Uchwalono wykluczyć posła Stapińskiego z klubu a ministrowi Długoszowi postnowiono wyrazić podziękowanie za jego działalność.**

Zwraca powszechną uwagę, że bar. Beck wydał wczoraj obiad, na którym byli wybitni parlamentaryści austryaccy i hr. Andrassy. Twierdzą powszechnie, że bar. Beck, przygotowuje się do czynnej pracy politycznej, do objęcia spadku po hr. Stürgkhu.

Burza w parlamencie.

Telefonem.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dobrze poinformowanych kołach poselskich panuje przekonanie, a raczej wrażenie, że chwilowa sytuacya nie dopuszcza częściowego kryzysu gabinetowego. Wobec głosów prasy i powszechnego zdziwienia, wywołanego rewelacyami rzeszowskiemi, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że stanowisko min. Długosza jest z gruntu zachwiane i stało się niemożliwem do utrzymania. Niemniej jednak natychmiastowe jego ustąpienie wydawałoby się z jednej strony rzuceniem go na pastwę p. Stapińskiemu, z drugiej strony mogłoby pociągnąć za sobą komplikacye dla całego gabinetu, który jak wiadomo także nie stoi na pewnych nogach. Min. Długosz niewątpliwie zdaje sobie sam sprawę z faktu, że jego ministeryalna karyera dobiegła kresu, ale pragnąłby przesilenie w ministerstwie galicyjskiem sprzedz z kryzysem całego gabinetu i manewruje w tym duchu. Przyjaciele eksc. Długosza są jednak zdania, że byłoby lepiej dla niego samego i dla gabinetu, gdyby obecnie w Wiedniu się nie pokazał i ustąpił ze stanowiska, nie dającego się utrzymać, bez prowokowania w izbie nowych sensacyjnych dyskusyj... O ile jednak pewne oznaki i przypuszczenia nie mylą, **w obecnej chwili nie przyjdzie do zmian w rządzie centralnym — i dopiero po Nowym Roku utajone przesilenie się uzewnętrzni.**

Rząd **potrzebuje parlamentu** — i na dłuższą metę § 14 nie może wystarczyć; zwłaszcza sprawy wojskowe wymagają bezwarunkowo funkcyonowania izby posłów. Widocznem jest, że Rusini, sekundowani w tem przez licznych przyjaciół, dążą całą siłą do **obalenia centralnego oraz krajowego galicyjskiego rządu.** I dzięki poparciu, jakie ta tendencya znajduje u pewnych grup w parlamencie, udać się to może — i gabinet, który się przeżył, ustąpi niebawem miejsca nowemu, który będzie może szczęśliwszym w dążeniu do **sformowania większości w izbie posłów** i załatwieniu ugody **polsko-ruskiej** i **niemiecko-czeskiej.**

I znowu **osoba i ambicye eksc. Bilińskiego,** który we Lwowie (bawił przez dwa dni nad Pełtwią!) i w Wiedniu nie przestaje rozpinać misternych sieci, stają się przedmiotem daleko idących kombinacyj. Wymieniają także bar. Becka jako następcę hr. Stürgkha.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak słychać w kuloarach, prezes Koła Polskiego dr Leo w **częściowem** przesileniu gabinetowem nie spodziewa się załagodzenia lub załatwienia trudności, zarysowujących się wyraźnie w ogólnej sytuacyi parlamentarnej i krajowej. Prez. Leo w obecnych warunkach wzbrania się także objąć posterunek ministeryalny po eksc. Długoszu, do czego go wpływowe czynniki nakłaniają.

SYTUACYA RANO.

Wiedeń, 18. grudnia.

Dzienniki tutejsze omawiają z wielkiem niepokojem dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej, zaznaczając, że **los Izby znajduje się obecnie w ręku Rusinów.**

Wczoraj wieczorem w salonie prezydenta Izby dra Sylwestra w obecności hr. Stürgkha odbyło się zebranie reprezentantów Związku niemieckiego i chrzescijańsko społecznych. Omawiano sprawę **restytucyi uchwały Izby poselskiej o minimum egzystencyi** wolnej od podatku, przyczem skonstatowano, że wczorajsze doniesienie »N. Fr. Presse« jakoby rząd nie obstawał przy restytucyi uchwały parlamentu, według której minimum to oznaczone zostało na 1600 koron, nie jest prawdą. Rząd uważa, że ta uchwała nie znajdzie sankcyi, gdyż rząd straciłby na tem 4 milony koron i musiałby wobec tego zmienić podatek domowo-klasowy i domowo-czynszowy. Omawiano następnie możliwość obstrukcyi ruskiej i wyrażono opinię, że **Rusini nie doprowadzą do hałaśliwej obstrukcyi,** tembardziej, że wśród 11 referentów mniejszości posiadają swych trzech. **P. Budzynowski zapowiedział już dziesięcio-godzinną mowę,** którą rozłoży na dwie raty, gdyż o godzinie 3-ej odbędzie się zebranie delegacyi.

W południe zbierze się konwent seniorów.

Groźba zamknięcia sesyi.

Wiedeń, 18, grudnia.

Zwolennicy posła Stapińskiego zapowiedzieli, że na dzisiejszem posiedzeniu poruszą sprawę ministra Długosza. Poseł Breiter zaraz na początku posiedzenia poprosi o głos w sprawie formalnej do porządku dziennego. W prezydyum panuje tendencya, by za wszelką cenę sprawy tej nie wprowadzić na tapet dzisiejszych obrad. Przeciwnicy ministra Długosza zamierzają urządzić hałaśliwą demonstracyę, w chwili, gdy Długosz zjawi się w sali posiedzeń. Jak słychać, minister Długosz przybędzie do parlamentu, ale nie zjawi się w sali posiedzeń, by nie wywołać awantur.

Oprócz posłów galicyjskich sprawę Długosz-Stapiński poruszy również poseł niemiecki Pollauf, który zainterpeluje rząd z jakich to funduszów wypłacono p. Stapińskiemu subwencyę, jeżeli z państwowych, to jak to umotywuje hrabia Stürgkh. Oprócz tego poseł czeski Stransky również zabierze głos w tej sprawie.

PRZED POSIEDZENIEM.

Wiedeń, 18 grudnia.

(Godz. 10 min. 30). W gmachu parlamentu roi się od posłów. Na twarzach wszystkich znać silne zdenerwowanie. Co chwila padają jakieś sensacyjne wiadomości.

Posiedzenie Izby.

Wiedeń, 18 grudnia.

(Godz. 12 w południe) Prezydent dr Sylwester o godzinie 11 wśród wielkiego naprężenia otwiera posiedzenie.

Poseł Breiter zabiera głos w sprawie formalnej **i atakując ostro ministra Długosza,** stawia wniosek, aby przerwać na godzinę posiedzenie, celem dania rządowi możności przygotowania wyjaśnień na zapytanie co do pieniędzy, danych przez rząd na wybory ludowcom.

Wniosek ten upadł większością głosów przeciwko głosom socyalistów, Rusinów i czeskich radykałów. Gdy prezydent ogłosił wynik głosowania, z ław opozycyi zerwały się burzliwe okrzyki: „Pfuj Długosz". „Pfuj Stürgkh", „do Stein z nimi" (zakład karny przyp. red.). „Długosz-Lukacs" i t. d. **Socyaliści hałaśliwie biją w pulpity.**

Burza ta trwa zaledwie kilka minut, poczem następuje zupełny spokój. Parlament przystępuje do głosowania nad trzeciem czytaniem ustawy o podatku osobisto-dochodowym. Wbrew przewidywaniom zostaje uchwalona ustawa bez reasumcy minimum egzystencyi (1600 kor.) wolnego od podatku. W ten sposób parlament uniknął obstrukcyi socyalistów.

Obecnie (godzina 12'30) odbywa się **dyskusya nad ustawą przekazującą. Mówi poseł Diamand, występując gwałtownie przeciw ministrowi Długoszowi.**

Naprężenie ustało.

Socyaliści polscy prowadzą rokowania z Rusinami i radykałami czeskimi w sprawie zebrania 40 podpisów na wniosek stawiający ministra Długosza w stan oskarżenia.

Przemawiać będzie jeszcze poseł Breiter. Oczekiwane są **awantury w związku ze sprawą Długosz-Stapiński.**

Wystąpienie p. Stapińskiego i 5 ludowców z Koła.

Wiedeń, 18 grudnia.

Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, na którym **większość domagać się będzie wykluczenia posła Stapińskiego z Koła.**

Wobec tego poseł Stapiński w południe zgłosił swe wystąpienie z Koła polskiego. Wraz z nim zgłosili swe wystąpienie posłowie: Kubik, Bis, Łyszczarz, Bomba i Madey.

PRAKTYCZNA GOSPODYNI

Podarki gwiazdkowe.

(Kilka uwag.)

Zbliża się gwiazdka. Dawniej było to tylko święto maluczkich. Dzisiaj obdarowujemy także dorosłych. Zwyczaj ten tak się rozpowszechnił, że stał się banalnym, a sklepy przygotują na ten czas specyalny dział „podarunków gwiazdkowych“.

Ale aby prezent nasz zrobił rzeczywiście przyjemność osobie obdarowanej, trzeba, aby był jej na coś przydatny. Zazwyczaj jednak nie wnika się ani w gusta, ani w potrzeby osób obdarowanych, lecz kupuje się w sklepach „luksusowych“ „podarki gwiazdkowe“.

Przedmioty te bywają najrozmaitsze: z metalu, odlewy cynkowe i ołowiane, ze skóry lub imitacyi jej płótna, czy papieru lakierowanego, z blachy, udającej bronz, mosiądz, czasem srebro i złoto. Bywają to paradne wazony, pozujące na majolikowe, ramki i sztalugi do fotografii z wyciskanej skóry, z ozdobami podobnemi do wrzodów i guzów, albumy do fotografii i kart pocztowych z okładkami, „bogato prasowanemi“, przyciski, lampy, latarki, lichtarze, stoliki metalowe i majolikowe, talerze do zawieszania na ścianie. Ileż to widuje się nimf i syren o kształtach przeraźliwie secesyjnych lub barokowych, trzymających w wysoko wzniesionej ręce kielich na kwiaty, lampkę elektryczną lub zegar. Spytałem raz sprzedającego, czy zegar dobrze chodzi. „Jak go nakręcić, to może chodzić, ale my ręczyć nie możemy, przecież tu idzie nie o zegar, ale o ozdobę“ — odpowiedział kupiec z uśmiechem.

Dlaczego na gwiazdkę nie dawać lepiej przedmiotów praktycznych, t. j. prostych i rzeczywiście użytecznych? Dlaczego sprzeciwia się dobremu tonowi obdarowanie niezupełnie blizkiej osoby torebką, szpilką, portmonetką i t. p., a można jej ofiarować droższy nawet, ale niepotrzebny i brzydki wazon, statuetkę, pudełko i inny gracik? Ponieważ jednak zwyczaj i „savoir vivre“ chce, aby dawać „przedmioty sztuki“, to trzeba wykorzystać tę sposobność, aby wzbogacić domowy skarbiec piękna, zamiast co roku stale powiększać magazyn rupieci, urągających wszelkim wymaganiom poczucia estetycznego.

Zwykle nie chcemy, aby przedmioty na gwiazdkę kosztowały drogo; przeznaczamy najczęściej na każdy prezent od pięciu do trzydziestu koron.

Ten rok szczególniej ciężki pod względem finansowym, da się odczuć przy robieniu zakupów na gwiazdkę; nie marnujmyż przynajmniej tego grosza, ale wyzyskajmy go umiejętnie i celowo.

Powie każdy, że przecież za taką sumę trudno nabyć przedmiot posiadający wartość prawdziwie artystyczną. Jest to jednakże najzupełniej ...we i to w takim zakresie i takiej rozmaitości, o jakich wielu ani marzy. Pomijając możność nabycia drobnych szkiców znanych nawet artystów, zwróćmy uwagę na reprodukcye artystyczne. Oryginalne akwaforty i litografie, jakkolwiek są odbitkami, są przecie dziełami oryginalnemi. Wartość artystyczna oryginalnych i mechanicznych reprodukcyi jest ogromna; nie każdego stać na obraz mistrza, ani nawet na doskonałą kopię, a reprodukcye w przybliżeniu potrafią dać nam tę samą rozkosz estetyczną, co sam oryginał.

A dzieła plastyczne? Czyż nie lepiej zamiast konwulsyjnie powyginanych kobiet, których nagość ma zwykle reprezentować „piękno“, a trzymany flakon lub zegar — sztukę stosowaną, chociaż przedmiot ów ani z „pięknem“, ani ze sztuką“, ani ze „stosowaniem“ nawet nic wspólnego nie ma, bo do niczego zastosowanym być nie może — czy nie lepiej kupić ładną kopię posągu lub płaskorzeźby? Jakie śliczne rzeczy w tym kierunku produkuje np. Rzym lub Wenecya.

Jeszcze łatwiej znaleźć prezent dla osób lubiących literaturę. Dla bibliomanów mamy prześliczne książki; każdemu też zrobi przyjemność wydawnictwo artystyczne malarzy polskich czy obcych z reprodukcyami dzieł. W ubiegłym i bieżącym roku wyszedł cały szereg cennych wydawnictw polskich, które powinny się znaleść w każdym domu. Proszę tylko przejrzeć katalogi księgarń i obejrzeć wystawy.

Istnieje jeszcze jeden dział podarków: robótki kobiece.

Chcąc samemu coś wykonać, trzeba się przejąć zasadą, że najpierw należy coś umieć porządnie. Tym zakresem dla kobiet najczęściej jest igła. I tutaj niestety powstaje dużo lichoty, gdyż najczęściej kobiety zapominają, że powinny wytwarzać rzeczy, które rzeczywiście mają służyć do jakiegoś użytku, jak np. serwety na stół, serwetki do herbaty itp. Dając komuś takie rzeczy, dobrze wykonane, możemy być pewni dobrego przyjęcia. Zakres pracy można rozszerzać w miarę swej umiejętności, od szycia przechodząc do haftowania złotem i kobzania poduszek lub portyer. Nie są to wcale rzeczy trudne, ale wymagają dobrego gustu i zamiłowania. Ślicznie wyglądają portyery z bardzo grubego szarego płótna, na którem grubym żółtym jedwabiem kordonkowym wyszyte pną się duże stylizowane słoneczniki, przeplatane zielenią liści.

Jeszcze słówko o podarkach użytkowych. Do takich należą np. przybory do pisania. Są to rzeczy bezwarunkowo potrzebne i które muszą być praktyczne. Nie wszystkich zadowalnia prosty kałamarz biurowy; człowiek, lubiący swój dom, a przytem z pewną kulturą artystyczną, chciałby mieć te przedmioty pięknymi. Przyjrzyjmy się tym, które sprzedają w sklepach galanteryjnych: będą to wyroby, najczęściej mijające się z przeznaczeniem, a to wskutek najniepotrzebniej naczepionych dodatków, uważanych na „ozdoby“, a zwykle trywialnie brzydkich. Na takim przyborze jest wszystko, oprócz właściwego kałamarza, bo przecie nie można nim nazwać tego malutkiego naparstka, w którym atrament wysycha po paru dniach. Za to jaka obfitość przeróżnych blaszanych liści, kwiatów, zwierząt nawet, odpadających przy użytku lub kaleczących palce! Ile tam przeróżnych zgięć, załamań, chropowatości, guzów, uniemożliwiających utrzymanie przyboru w czystości! Wytwórcy dotychczas nie mogą pojąć, że piękno polega w szczerości, to jest w prostocie, a nie w bezmyślnem zdobnictwie! W wysubtelnianiu linii i materyału właściwego przedmiotu użytkowego leży zasada estetyki, gdyż, jak powiada Schultze-Naumburg — „żadna dekoracya nie pomoże, skoro przedmiot użytkowy sam bez dekoracyi nie jest zarazem praktyczny i piękny“. Zapamiętajmy to sobie przy robieniu zakupów gwiazdkowych...

Dział porad kobiecych.

Szanowne Czytelniczki — życzące sobie korzystać z działu porad, prosimy zastosować się do następujących reguł:

Listy muszą być adresowane: „Redakcya „Nowin“, Kraków, „Dział porad“, — ta notatka jest konieczną dla uproszczenia manipulacyi redakcyjnej.

W każdym liście obok nazwiska musi być podane godło lub pseudonim, pod którem ma być udzielona odpowiedź. Na anonimy nie odpowiadamy.

* * *

Paniom Janinie B. i „Szarotce“. Stosownie do życzenia podaję receptę przez jednego z aptekarzy użyczoną mi na doskonały:

Krem lanolino-glicerynowy

przeciw pękaniu i szorstkości skóry na rękach:

50 gramów gliceryny,

$1/3$ łyżeczki krochmalu, roztartego na proszek mieszać na wolnym ogniu w garnuszku porcelanowym lub też w rondelku polewanym tak długo, aż utworzy się gęsta galareta. Dodać po ostygnięciu 25 gramów waseliny, 25 gramów lanoliny, wymieszać, wreszcie dodać 5 gramów benzoesu w płynie i znowu wymieszać dobrze i złożyć do słoika. Wszystkie te ingrediencye kupić można w aptece lub drogeryi, a kosztują 70—80 halerzy.

Kremem tym naciera się ręce rano po myciu a przeważnie na noc.

Pękające od zimna lub wiatru wargi nacierać kilka razy na dzień kakaowem masłem i uważać, aby wychodząc na ulicę nie mieć wilgotnych warg.

Tarnowiance. Chcąc oczyścić włosy 10-letniego dziecka trzeba umyć przez trzy z rzędu wieczory głowę octem najlepszym, tak zwanym winnym, trzy czwarte szklanki octu, jedna czwarta wody gorącej tak, żeby płyn był letni, wetrzeć go dokładnie w skórę na głowie, zwilżyć włosy, zawiązać głowę szczelnie chustką, rano czesać gęstym grzebieniem, po 3 razach pasożyty przepadną. Jest to jedyny środek, a to z powodu, że te pasożyty otoczone są otoczką, rozpuszczającą się wyłącznie w occie. Raz jeszcze zaznaczam, że ocet musi być najlepszy, a nie dobierana esencya octowa, bo toby wywołało podrażnienie skóry.

Pani Ludwice. Pisze pani, że „jej włosy są w najsmutniejszym stanie“. Otoczenie Pani utrzymuje, że włosy Pani są jedzone przez „mole“. Jest to dawne uprzedzenie, powstałe z uprzedzeń i przesądów, które obecnie jest zupełnie zwalczone wynikami poważnych badań naukowych. Badania to dowiodły, że owe dawne mole są po prostu poważną chorobą włosów. Choroby tej są dwa gatunki, pierwszy: Łamliwość włosów (Trichorrhaxis nodosa) polega na tem, że na włosie tworzy się gruzołkowate zgrubienie koloru szarego, skutkiem czego włos, zamiast rosnąć falisto, zgina się pod kątem i łamie w miejscu zgrubienia. Drugie: Rozszczepianie włosów (Scissura pilorum) spotyka się na wolnym końcu włosów, powoduje bardzo obfite ich wypadanie i rujnuje częstokroć najpiękniejsze włosy. Odkrycie potężnego Radu i zastosowanie go do leczniczej kosmetyki dało niezawodny sposób wyleczenia tych włosowych chorób. Tym leczniczym środkiem jest tak zwany olejek „Hel“. Stosuje się go w następujący sposób: Trzeba co wieczór zapomocą ostrawej szczoteczki natrzeć skórę na głowie tym olejkiem, owinąć głowę tak zwaną angielską bibułą na wierzch chustką i to powtarzać aż do zużycia dozy, poczem głowę dokładnie wymyć wodą przegotowaną, dobrze ciepłą i mydłem jajecznem. Po dwudniowej pauzie zacząć stosować drugi zbawienny środek w tych razach Radiol. Trzeba go wcierać w skórę na głowie tak samo jak olejek Hel, przez pierwszy tydzień co dzień, przez następny 3 razy tygodniowo aż do zużycia dozy. W czasie stosowania Radiolu należy myć głowę co tydzień wodą przegotowaną ciepłą i mydłem jajecznem. Radiol najlepiej stosować rano, gdyż jako na podstawie eteru jest łatwopalny. Po zastosowaniu pierwszej dozy Radiolu należy uczynić tygodniową pauzę, poczem zastosować drugą dozę, zupełnie tak samo jak „Ukraińce“ w Bochni. Sposób, jak zapobiegać szorstkości skóry, znajdzie pani powyżej. Rumieńce można wywołać umiejętnym masażem. Jak zaś zapobiegać poceniu się rąk u dzieci i starszych? Przed kilku miesiącami ogłosiliśmy obszerniejszy artykuł o pielęgnowaniu rąk. Powtarzamy tu następującą wskazówkę:

Przy nadmiernem poceniu się rąk zaleca się po umyciu natarcie dłoni octem winnym, zmieszanym w równych częściach z wodą i częste nacieranie proszkiem, składającym się z jednej części chininy i 10 części łojku (chinini bisulf 1'00, talcis 10'00).

„La Confidente“

Nowe linie tramwajowe.

W dniu 20 grudnia b. r. będzie otworzonym ruch publiczny na dwu w budowie się znajdujących liniach tramwajowych.

Kombinacya ruchu na obu liniach, które są normalne i dwutorowe, z ruchem na obecnie już otwartej normalno i dwutorowej linii „III Most-Salwator" będzie w ten sposób uskuteczniona, że zaprowadzone będą dwie normalno i dwutorowe linie ruchu tramwajowego.

Jedna z tych linii (północno-południowa linia) otrzyma liczbę 3 i połączy przystanki końcowe „Nowy dworzec towarowy-III Most", druga (zachodnio-wschodnia linia) otrzyma liczbę 5 i połączy ostatnie przystanki „Salwator-ul. Lubicz".

Linia 3: „Nowy dworzec towarowy-III Most", długość tej linii wynosi 3 600 m. Linia ta będzie prowadzona w następujący sposób:

Nowy dworzec towarowy-ul. Kamienna- ul. Długa- Sławkowska- Rynek Linia A—B- Plac Maryacki- Mały Rynek- Sienna- Główna Poczta- ul. Starowiślna i na tej samej drodze z powrotem do nowego dworca towarowego.

Linia 5.: „Salwator- ul. Lubicz", długość tej linii wynosi 3 700 m. Linia ta otrzyma następujący kierunek:

Klasztor Norbertanek- ul. Tadeusza Kościuszki- ul. Zwierzyniecka- ul. Franciszkańska- Plac WW. Świętych- Magistrat- Plac Dominikański- ul. Gertrudy- Główna Poczta- ul. Andrzeja Potockiego- lu. Lubicz- ul. Rakowicka- ul. Topolowa- ul. Lubicz i z powrotem w kierunku ku Salwatorowi.

Po otwarciu tych linii, obecna linia 5 „Salwator-III Most" przestanie istnieć, to znaczy, że wozy kursujące bezpośrednio między Salwatorem a 3-ciem mostem nie będą nadal w ruchu utrzymane. Kierunek ten będzie można osiągnąć tylko przez przesiadanie przy głównej poczcie.

Obie nowe linie ruchu będą się krzyżowały przy głównej poczcie. Plan jazdy został w ten sposób sporządzony, że obok budynku głównej poczty będą się spotykały 4 wozy motorowe, tak, że bez znaczniejszej straty czasu będzie można przy użyciu przesiadania, odbywać jazdę w dalszym ciągu.

Dwie stacye do przesiadania, a to jedna przy ul. Floryańskiej obok linii A—B w Rynku głównym, a drugą obok Sławkowskiej zostaną nowo utworzone.

Na linii 3 „Nowy dworzec towarowy-III Most" będą urządzone następujące przystanki:

1) Nowy dworzec towarowy,
2) ul. Montelupich,
3) ul. Prądnicka,
4) ul. Długa obok ul. Szlak,
5) ul. Długa obok ul. Pędzichów,
6) ul. Basztowa,
7) ul. św. Marka,
8) Rynek obok ul. Szczepańskiej,
9) Rynek obok ul. Floryańskiej,
10) Mały Rynek obok ul. Szpitalnej,
11) Mały Rynek obok ul. Siennej,
12) Główna Poczta,
13) środek ul. Starowiślnej między główną pocztą a ul. Dietla „w razie potrzeby",
14) ul. Starowiślna obok ul. Dietla,
15) ul. Starowiślna obok ul. Berka Joselewicza,
16) ul. Starowiślna obok ul. Miodowej,
17 ul. Starowiślna obok III. Mostu,
18 ul. Dajwór.

Przystanki linii 5. „Salwator - ul. Lubicz" będą następujące:

1 Przystanek końcowy Salwator,
2) ul. Tadeusza Kościuszki obok ul. Polnej „w razie potrzeby",
3) ul. Tadeusza Kościuszki okok ul. Borelowskiego,
4 ul. Zwierzyniecka obok Alei Krasińskiego,
5 ul. Zwieerzyniecka obok ul. Felicyanek,
6) ul. Zwierzyniecka obok ul. Straszewskiego,
7) Plac WW. Świętych obok ul. Grodzkiej (Magistr.)
8) ul. Dominikańska obok ul. św. Gertrudy,
9 Budynek główny poczty,
10 ul. Andrzeja Potockiego obok ul. Kopernika,
11) ul. Andrzeja Potockiego obok ul. Pańskiej,
12) ul. Andrzeja Potockiego róg ul. Basztowej i Lubicz,
13) ul. Lubicz obok schodów prowadzących na dojazd przed dworzec kolei północnej,
14) ul. Lubicz obok ul. Rakowickiej,
15) ul. Rakowicka obok ul. Topolowej,
16) ul. Topolowa obok ul. Aryańskiej „w razie potrzeby",
17) droga mogilska obok wojskowej szkoły jazdy konnej w ul. Lubicz,
18) ul. Lubicz obok ul. Botanicznej „w razie potrzeby".

Na linii „Dworzec towarowy - III. Most kursować będzie 8 wozów motorowych, a na linii 5 „Salwator - ul. Lubicz" 9 wozów motorowych.

Wozy przejeżdżać będą w odstępach czasu 5 minut.

Czas trwania ruchu będzie od godziny 5·30 rano, a kończyć się będzie około północy.

Czas trwania jazdy tam, względnie z powrotem będzie wynosił:

Linia 3, „Dworzec towarowy - III. Most"

Dworzec towarowy - Rynek główny	8 minut
Dworzec towarowy - Główna poczta	11 minut
Dworzec towarowy - III. Most	17 minut

(stacya końcowa w ul. Starowiślnej).

Linia 5. „Salwator - ul. Lubicz"

Salwator - Magistrat	8 minut
Salwator - Główna Poczta	10 minut
Salwator - ul. Lubicz obok drogi mogilskiej (stacya końcowa)	18 minut.

Ruch na starej 3. linii wąskotorowej, jakoteż na liniach:

1) Most podgórski - Dworzec,
2 Rynek główny - Park krakowski, oraz
3) Rynek główny - Park dra Jordana

będzie prowadzony nadal bez zmiany.

Dotychczasowe jednolite ceny jazdy będą i nadal w użyciu, podział linii na 2 strefy, jakoteż wydawanie kart na poszczególne przestrzenie nastąpi później.

Taryfy są następujece:

A. Pojedyńcze bilety jazdy.

1. Dla dorosłych:

w I. klasie cena biletu jazdy	16 halerzy
w II. klasie cena biletu jazdy	12 halerzy.

2. Dla uczniów:

w I. klasie cena biletu jazdy	8 halerzy
w II. klasie cena biletu jazdy	5 halerzy.

3. Za bilety pojedyncze do godziny 7-mej rano.

w I. klasie cena biletu jazdy	16 halerzy
w II. klasie cena biletu jazdy	10 halerzy.

4. Za bilety pojedyncze po godzinie 10 wieczór.

w I. klasie cena biletu jazdy	20 halerzy
w II. klasie cena biletu jazdy	16 halerzy.

B. Karty abonamentowe.

1. Karty miesięczne za sztukę:

w I. klasie cena karty abonamentowej	K. 8.05
w II. klasie cena karty abonamentowej	K. 6.05

2. Karty kwartalne za sztukę:

w I. klasie cena karty abonamentowej	K. 20.70
w II. klasie cena karty abonamentowej	K. 16.50

3. Karty roczne za sztukę:

w I. klasie cena karty abonamentowej	K. 75.90
w II. klasie cena karty abonamentowej	K. 60.50

C. Bloki po 50 sztuk biletów.

w I. klasie cena bloczku	K 7.50
w II. klasie cena bloczku	K. 5.50

D. Karty szkolne miesięczne.

w I. klasie cena karty	K. 4.—
w II. klasie cena karty	K. 2.50

Kraków, dnia 13 grudnia 1913.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go października 1913 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa.

12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·50 w nocy (poc. posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia, Berlina
3·13 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, połączenie do Warszawy.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów.
5·20 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy
6·40 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Berlina, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej.
8·10 (osob.) do Wieliczki.
8·25 (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·30 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna
9·30 rano (osob.) do Wiednia.
10·45 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcimia.
1·30 popoł. (miesz.) do Wieliczki
1·42 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57 pop. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic
2·35 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·51 pop. (posp.) do Lwowa (z połącz. do N. Sącza, Rozwadowa, Jasła, Sokala).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła, N. Sącza
3·25 popoł. (osob) do Suchy, Zakopanego, N. Sącza
5·40 pop. (osob.) do Tarnowa, Łańcuta, Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wieczór (osob.) do Oświęcima.
6·45 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·55 wieczór (osob.) do Tarnowa.
7·40 wieczór (miesz.) do Wieliczki.
7·55 wieczór (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Przemyśla, Lwowa.
8·00 wieczór (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wieczór do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan, Połącz. do Wieliczki, Chyrowa, Stryja
10·15 wiecz. (posp.) do Wiednia, Warszawy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic
10·35 wiecz. (posp.) do Wiednia.
10·55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Połączenia do Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki
11·55 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, Zakopanego, Żywca.

Przychodzą do Krakowa.

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec, Lwowa
3·07 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Berlina, Wrocławia, Bielska.
3·30 rano (osob.) z Podwołoczysk
4·52 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa
5·30 rano (posp.) z Wiednia
5·55 rano (osob.) z Nowego Zagórza z Zakopanego przez Suchę
6·00 rano (posp.) z Wiednia. Połączenie z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·20 rano (osob.) z Oświęcima
7·20 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·25 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcima przez Podg.-Płaszów, Żywca, Suchy.
8·15 rano (osob.) z Tarnowa, Nowego Sącza, Jasła.
8·42 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa i Nowego Sącza.
9·05 rano (osob.) z Granicy. Połączenie z Warszawy.
9·35 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska
11·20 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
11·55 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·58 popoł. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 popoł. (osob. sezon.) z Tarnowa w niedzielę, w czwartki i święta
1·24 popoł. (osob.) ze Lwowa.
2·05 popoł. (osob.) z Nowego Sącza, Zakopanego, Zwardonia.
2·20 popoł. (posp.) ze Lwowa.
2·45 popoł. (posp.) z Wiednia.
3·35 popoł. (osob.) z Wieliczki.
4·45 popoł. (osob.) z Oświęcima, przez Podg.-Płaszów
4·52 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Trenczyna Cieplic, Wrocławia, Żywca.
5·50 popoł. (osob.) z Tarnowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła
6·14 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) ze Lwowa i Podwołoczysk, Brodów, Stryja.
6.53 wiecz. (osob.) od Stryja, Samborza, Stróż, Sącza, Suchy.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·10 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Berlina.
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwernii przez Podg.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·45 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·24 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki
11·05 w nocy (osob.) z Nowego Sącza, Zakopanego i Suchy
11·38 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Warszawy, Szczakowy.

Wydawca: Krakowskie Tow. Wydawnicze. — Naczelny i odpowiedzialny redaktor: Ludwik Szczepański. — Druk. „Katolickiej Spółki Wydawniczej" (Prawda) w Krakowie, ul. Stolarska l. 6.